

Nro.

87.

DZIENNIK

PATRYOTYCZNYCH POLITYKOW
W LWOWIE.

Dnia 17go Kwietnia 1795.

Gazety

FRANCYA.

Z Paryża dnia 18. Marca.

Wczoray kilku officyerów od armii
Wschodnich Pyreneów przyniosło 24. cho-
ragwie *Hiszpańskie* zdobyte. Prezydent
jednemu z nich dał braterskie ucałowa-
nie.

Y 4

Perrin

Perrin powstawszy tu mówił: „Uży-
wam tey sposobności dla wyrzeczenia
kilku słów do Royalistów, którzy wszędzie
się widzieć dają. Zamiast pozierania z
ukontentowaniem na *Temple* (gdzie się
Delfin znajduje) niech poyrzą na mo-
ment przynajmniey na 1200. tysięcy wo-
iowników, których ożywia miłość wol-
ności.

Wczoray w wieczór zgromadziło się
było w kupę wiele osób, i mówiło mię-
dzy sobą o rabunku bogatych, i kup-
ców.

Dziś nieprzyjaciele wolności dali się
styszczyć, że tłumem do Konwencyi przy-
będą. Przyśięgniemyż więc obywatele,
że jeśli potrzeba będzie umrzemy na na-
szych mieyscach, dla obrony Oyczyzny
(oklask żywy, wszystkie członki powsta-
ły do przyśięgi.) Nie będzie nam zby-
wać na chlebie, lecz niech się *Paryżanie*
zaśtanowią, że po wielu Departamentach
chleb daleko jest droższy, i mieszkańcy
tylko po pół funta na osobę mają wyzna-
czonego. *Arystokraci*, i źle myślący mó-
wią, żeśmy się im sprzykrzyli, zgoda,
i nam się sprzykrzyła tu bytność nasza,
chcielibyśmy bowiem chętnie, aby szczęśli-
wość

wość wszystkich Francuzów przez pokòy zabezpieczona została „ (Oklask.)

Potém wzięto na rozagę zapytanie: o skrytych artykułach w traktatach z obcemi mocarstwy zawierać się mających Konwencya przyjęła za zasadę, że w traktatach bydz mogą sekretne Klauzuly, ale te nie mogą osłabiać artykułów publicznych.

Lecointre na Seſſyi wczorayszey mówił: „ Deputowany *Freron* twierdzi w swym Dzienniku, że Konfiskacya dóbr osób straconych jest tyrańskim postępkim, że dla tego nikt nie kupuje owych dóbr, ponieważ ón (*Freron*) wraza synóm straconych osób, że mają prawo wydrzeć possessoróm dobra Rodziców swoich. „

Lecointre żądał, aby trzy Deputacye rozstrząsnęły: ażali konfiskowane dobra przez niesprawiedliwy dekret mają bydz powrócone nazad, lub nie? (Tu było szemramie.)

Lesage mówił przeciw tey konfiskacyi twierząc: że kredyt assygnatów wzrośnie, jeżeli im za hypotekę prawna własność naznaczona będzie.

Bourdon de l'Oise twierdził: że tym, ktorzy mały mają majątek, dobra powró-

wrócić należy, a innym nadgrodzić za nie lub onychże wspierać. Dzieci i wdowy nawet winnych nie mogą mieć do Rzplitey przywiązania, gdy ta ich codziennie łzami nabawia. Nie należy rostrząsać: czyli kto słusznie, lub niesłusznie jest stracony, ale wdowy, i sieroty wspierać potrzeba. (Zywy Okłask.) Ten projekt odesłano do Deputacyów.

Na teyże Sessyi przybyła Deputacya od 2. tuteyszych Sekcyow. „Potrzeba, mówił mowca, przypędziła nas tu do was, nie mamy chleba. (Szemranie.) Czyż to ta jest nadgroda za ofiary do tych czas poczynione od nas? (Szemranie większe.) Ośmset mych Kamratów stoi przed sobą Konwencyi oczekując skutku tey sprawiedliwej proźby naszej. Tym czasem nieprześciami wołać *niech żyje Rzplita!*!

Prezydent odpowiedział: „Nigdzie tak taniego nie ma chleba iak tutaj w *Paryżu*, a wszelako po Departamentach lud nie mruży. Głód nie pozrze *Francyi*, jeżeli lud swych Reprezentantów wspierać będzie. Rospacz tylko u niewolników panować zwykła, a wolni ludzie nie żalnią nigdy swych ofiar. „(Powszechny okłask.) Potém prosił Deputacyi, aby do swych zabaw powróciła.

Bour.

Bourdon de l'Oise rzekł: żądają od was kontrarewolucyi, lecz nie daycie się zwodzić z draycóm.,, Tak Deputacya odeszła, lecz przed salą wzięczął się tumult, pospólistwo chciało drzwi odbić. Użyto spiesznych środków, warta sprawiła się należycie, zachęcano lud do spokojności, ale razem pogrożono wszelką furowością. Kobiety naybardziej pobudzały do buntu, nakoniec ieden po drugim uchodził, wyznając, że byli podburzeni. Niektórzy dobrzy obywatcle na przedmieściu mówili: *widziemy do czego ta zdąża; o to chcę Barrera Collota d'Herbois, Vadiera i Billauda uwolnić.*

Dla uchylenia takiego powodu do rozruchów czytał *Boissy d'Anglas* wiele listów z *Toulonu i Marsylii*, w których donoszą: że mnostwo żywności do wspomnianych portów przyprowadzono, ale razem zapewniał: że wszystkie południowe Departamenta do miesiąca uprowiantowane będą.

Potém uczynił relacyę o stanie środków do życia w *Paryżu*, przy końcu projektując, że każdy bez różnicy wieku, i płci codziennie mieć będzie za pokazaniem biletu 1. funt chleba, Rzemieślnicy zaś i inni ludzie samym prawie chle-

chlebem żyjący półtora funta. Przedaż w przytomności Kommissarzów ma być czyniona, z których trzecia część co 10. dni odmieniać się będzie. Różnym Wydziałóm i Kommissyom wydany będzie rozkaz użycia środków należytych do uskutecznienia tego Dekretu.

Podług naynowszych doniesień z *Parryża* pod 23. Marca rozruchy między pospólstwem od niejakiego czasu tak tam górnę wzięły, że Konwencya w naywiększey się zdaie zostawać abawie.

Z jedney strony niedostatek żywności. z drugiey coraz bardziey wzrastające roziątrzenie *Jakobinów* przeciw partyi moderantów, tudzież usfiności Royalistów, do tego zdążają: że nowy w krótcie podobno wybuchnie ogień. Już dnia 21. Marca do tego przyszło było, że tłum *Jakobinów* do 4,000 pomieścić się przechadzał, i w wszystkich upudrowanych albo nie po *Jakobińsku* uстроionych znieważał, i napałował. póki aż inny tłum nie nadszedł, i onegoż nierosprószył.

Sesyye Konwencyi nie minicy były zawichrzone. Dnia 21. uchwalono: aby Kommissya była ustanowiona, któraby się zatrudniała w prowadzeniu Konstytucyi, a następnie uchYLENIEM rewolucyinego rządu.

Potém X. *Sieyes* imieniem Deputacyi Ocalenia uczynił relacyę o okolicznościach i sytnacyi *Paryża*, i przywiódł Konwencyę do uchwalenia Dekretu, który iawnie daie poznać tak duch *Paryżandw*, iakoteż obawę Rządu.

Treść iego jest następująca:

„ Każda namowa i wzywanie do rabunku, czyli to dóbr Narodowych, czyli prywatnych, do przywrócenia godności Królewskiej, do powstania przeciw prawnym Zwierzchnościom, przeciw Republikantskiemu Rządowi, i Reprezentacyi Narodowej, każdy głos buntowniczy po ulicach i mieyscach publicznych, przeciw naywyższey władzy ludu, przeciw Rzplitey, przeciw Konstytucyi przyiętęy w Roku 1793., przeciw Narodowej Reprezentacyi, tudzież wszystkie zamachy wdarcia się do *Temple*, mówienia z osobami tam zostającemi w arefście, są zbrodnie, za które natychmiast nastąpi arefztowanie, i inkwizycya kryminalna. Winowayca z kraiu zostanie wypędzony.

Za doniesieniem wszczętego buntu, przybędzie natychmiast woysko na pomoc, a jeżeli tłum na warty rzucać się odważy, użyie się na odparcie go gwałtu.

Kto

Kto się porwie na Reprezentanta Narodowego śmiercią ukarany zostanie. Jeżeli tłum iaki przeciw Narodowej Reprezentacyi powstanie, wszystkie sekcyje przybędą na pomoc, i gwałtem go odpedzą. Jeżeli warta koło Konwencyi będzie atakowana przez znak dzwonów lud zwołany będzie na pomoc. Hasło umówione do buntu w Konwencyi śmiercią ukarane zostanie. Nakoniec ieśliby się straszny miał wydarzyć przypadek, iżby nieprzyjaciele ludu, Royaliści, i Anarchiści, Konwencyę mieli pognębić, albo rozproszyć, w tedy Deputowani uszli przed zbóyczym pugińałem iak naysprzedzey w *Chalons* nad *Marną* mają się złączyć. Od kaźdey armii w tedy kommanderowane będą tam kolumny dla uformowania centralney Narodowej armii w około Konwencyi. &c. „

Tym czasem w całym mieście nic stryszeć nie było można, prócz buntowniczych tłumów. Wszelakoż około 4,000. Obywatelów przyszło do Konwencyi z zapewnieniem: że też przeciw wszelkim zamachom bronić będą. Tak ogień był usmierzony, i dnia 22. z rana panowała zupełna spokoyność.